



16 kwietnia 2020

OGÓLNOPOLSKIE

PES.COR.EUROPA.EU

Rozmowa z prezydentem Częstochowy Krzysztofem Matyjaszczykiem

Wywiad jest częścią serii „*#ProgressiveLocalStories*”. Jej celem jest dzielenie się wieloma pozytywnymi inicjatywami wdrażanymi przez postępowe miasta i regiony w Europie w związku z celami zrównoważonego rozwoju.

[https://pes.cor.europa.eu/node/22769?](https://pes.cor.europa.eu/node/22769?fbclid=IwAR2QBQoO_09SEa6QJjvLUYzgFAaaIXW-R1oTEu0nLSs0dZOo4Wa_TCrFCVk)

[fbclid=IwAR2QBQoO_09SEa6QJjvLUYzgFAaaIXW-R1oTEu0nLSs0dZOo4Wa_TCrFCVk](https://pes.cor.europa.eu/node/22769?fbclid=IwAR2QBQoO_09SEa6QJjvLUYzgFAaaIXW-R1oTEu0nLSs0dZOo4Wa_TCrFCVk)

PORTALSAMORZĄDOWY.PL

Częstochowa: Z powodu epidemii festiwal Gaude Mater w innym terminie

Z powodu epidemii koronawirusa przełożony został odbywający się corocznie na początku maja w Częstochowie Festiwal Muzyki Sakralnej Gaude Mater.

<https://www.portalsamorzadowy.pl/polityka-i-spoleczenstwo/czestochowa-z-powodu-epidemii-festiwal-gaude-mater-w-innym-terminie,172387.html>

Urzednicy stracą pracę?

Jak wskazują badania, Polacy równie mocno, jak koronawirusa obawiają się utraty pracy i środków do życia. Wielu ludzi już straciło już zatrudnienie... Czy w niepewności muszą żyć także pracownicy samorządowi?

<https://www.portalsamorzadowy.pl/praca/urzednicy-straca-prace,171948.html>

Trzeci projekt nowelizacji ustawy COVID-19 ważny dla JST. Jakie wsparcie planuje rząd?

Od początku kryzysu spowodowanego przez epidemię SARS-CoV-2, samorządowcy apelują do rządu o wsparcie organizacyjne i przede wszystkim finansowe JST, których budżety mocno ucierpią w 2020 r.

<https://www.portalsamorzadowy.pl/prawo-i-finanse/trzeci-projekt-nowelizacji-ustawy-covid-19-wazny-dla-jst-jakie-wsparcie-planuje-rzad,172528.html>

Sejm jeszcze porozmawia o zmianie sposobu finansowania wynagrodzeń nauczycielskich

Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego oraz niektórych innych ustaw,



przygotowanego przez Związek Nauczycielstwa Polskiego jeszcze w czerwcu 2016 r., który zakłada zmianę systemu finansowania wynagrodzeń nauczycielskich z subwencji oświatowej na dotacje, zakończył się pełnym sukcesem – projekt został skierowany do Komisji w celu dalszego procedowania.

<https://www.portalsamorzadowy.pl/edukacja/sejm-jeszcze-porozmawia-o-zmianie-sposobu-finansowania-wynagrodzen-nauczycielskich,172505.html>

SAMORZAD.PAP

Częstochowa: Środki ochronne dla Straży Miejskiej

Dostarczone przez miasto maseczki, przyłbice czy kombinezony zapewnią strażnikom większe bezpieczeństwo.

<https://samorzad.pap.pl/klub-samorzadowy/czestochowa/kategoria/aktualnosci/czestochowa-srodki-ochronne-dla-strazy-miejskiej>

SPORT

Przy Limanowskiego czekają

Raków chce umilić swoim kibicom czas spędzony w kwarantannie, nie zapomina także o mieszkańcach dzielnicy i lokalnych szpitalach. Zmartwieniem jest sprawa stadionu.

L O K A L N E

DZIENNIK ZACHODNI

Strażnicy otrzymali 1500 maseczek i 100 kombinezonów

Wydział Zarządzania Kryzysowego. Ochrony Ludności i Spraw Obywatelskich przekazał częstochowskiej straży miejskiej kolejne środki ochrony.

WCZESTOCHOWIE.PL

Środki ochronne dla Straży Miejskiej od prezydenta Częstochowy

Środki ochronne w postaci maseczek, kombinezonów i przyłbic przekazał częstochowskiej Straży Miejskiej prezydent Krzysztof Matyjaszczyk.

http://www.wczestochowie.pl/artyku/35005_srodki-ochronne-dla-strazy-miejskiej-od-prezydenta-czestochowy

Władze Częstochowy upamiętniły 80. rocznicę zbrodni katyńskiej

15 kwietnia przedstawiciele władz Częstochowy oddali hołd ofiarom zbrodni katyńskiej.



http://www.wczestochowie.pl/artykul/35011_wladze-czestochowy-upamietnily-80.-rocznice-zbrodni-katynskiej

Festiwal Muzyki Sakralnej w późniejszym terminie

W związku z epidemią koronawirusa nie odbędzie się w terminie Festiwal Muzyki Sakralnej Gaude Mater. Organizator zapewnia jednak, że wydarzenie dojdzie do skutku tak szybko, jak będzie to tylko możliwe.

http://www.wczestochowie.pl/artykul/35009_festiwal-muzyki-sakralnej-w-pozniejszym-terminie

Straż Miejska przypomina o obowiązku zakrywania ust i nosa

Częstochowska Straż Miejska przypomina, że od czwartku, 16 kwietnia obowiązywać będzie kolejne ograniczenie w związku z epidemią koronawirusa. Chodzi o zakrywanie ust i nosa w miejscach publicznych i ogólnodostępnych.

http://www.wczestochowie.pl/artykul/35003_straz-miejska-przypomina-o-obowiazku-zakrywania-ust-i-nosa-

RADIOJURA.COM.PL

Ruszył elektroniczny nabór wniosków o dofinansowanie do ekologicznych inwestycji.

Z miejskiej kasy częstochowianie będą mogli wymienić kotły grzewcze, kolektory słoneczne czy usunąć azbest.

<https://www.radiojura.pl/ruszył-elektroniczny-nabor-wnioskow-o-dofinansowanie-do-ekologicznych-inwestycji.html>

Nim do ław wrócą uczniowie, niektóre szkoły przejdą niezbędne remonty

Szkoły w całym kraju, nadal są zamknięte. Wcześniej czy później, wrócą jednak do nich uczniowie. Samorząd póki co, planuje remonty.

<https://www.radiojura.pl/nim-do-law-wroca-uczniowie-niektore-szkoly-przejda-niezbedne-remonty.html>

Prezydent Częstochowy znów interweniuje u Ministra Zdrowia

Tym razem zgłasza potrzebę uruchomienia w północnym subregionie naszego województwa nowego laboratorium. Jak przekonuje potrzebna jest placówka w której wykonywane byłyby testy na obecność koronawirusa.

<https://www.radiojura.pl/prezydent-czestochowy-znow-interweniuje-u-ministra-zdrowia.html>

POLSKIE RADIO KATOWICE



Częstochowa apeluje o zmianę w zasadach obsługi klientów sklepów
Władze Częstochowy apelują do premiera o zmiany w zasadach obsługi klientów sklepów.

<http://www.radio.katowice.pl/zobacz,48778,Czestochowa-apeluje-o-zmiane-w-zasadach-obslugi-klientow-sklepow.html>

PES.COR.EUROPA.EU

Wywiad jest częścią naszej serii "#ProgressiveLocalStories". Celem tej serii jest dzielenie się wieloma pozytywnymi inicjatywami wdrażanymi przez postępowe miasta i regiony w Europie w związku z celami zrównoważonego rozwoju. Miasta i regiony stały się laboratoriami dla innowacyjnych rozwiązań, a dzięki tej serii chcemy odkryć, w jaki sposób postępowi burmistrzowie, radni i prezydenci regionów wprowadzają polityki mające na celu zaradzenie kryzysowi klimatycznemu, eliminowanie nierówności społecznych i budowanie bardziej zrównoważonych społeczności.

Dlaczego Częstochowa jest miastem postępowym?

Przede wszystkim lubię mówić o postępie ze społecznego punktu widzenia, choć dziś zwykle kojarzymy hasło „postęp” z innowacjami technologicznymi, czasami też z rozwiązaniami organizacyjnymi, na które nikt wcześniej nie wpadł. To wszystko dobrze służy mieszkańcom i mieszkańcom, ale pod pewnymi istotnymi warunkami. Mianowicie wtedy, gdy myśli się o postępie jako skutecznym działaniu na rzecz większej równości wszystkich obywateli i obywateli: większej dostępności dóbr i usług, włączaniu we wspólne sprawy – i wspólny dobrostan – tych, którzy z różnych powodów mają trudności i bez wsparcia mogą pozostać w tyle. Lokalny samorząd nie określa wprawdzie całokształtu najważniejszych spraw, które na co dzień wpływają na życie ludzi. To kwestia rozwiązań i polityki w wymiarze krajowym. Ma jednak w kwestii społecznie rozumianego postępu wystarczająco szerokie pole działania. Miasto jest bowiem naturalnym, najbliższym obszarem dobra wspólnego dla tych, którzy je zamieszkują. Dysponuje zasobami i usługami, do których dostęp można – czasami w sposób uznaniowy, choć zgodny z prawem – ograniczać bądź możliwie najbardziej rozszerzać. Postępowe miasto zdecydowanie opiera się na tej drugiej postawie – we wszystkich wymiarach chce być jak najbardziej otwarte dla swoich mieszkańek i mieszkańców. Na ich potrzeby, aspiracje, uwagi, sugestie, a także na służącą wspólnemu dobru, rzeczową i opartą na argumentach krytykę. Mam nadzieję, że częstochowianki i częstochowianie dostrzegają to, że ich miasto – dzięki samorządowi – stara się być coraz bardziej przyjazne każdemu z nich, umie odpowiadać na potrzeby różnych grup, godzić różne interesy, tworzyć przestrzeń dialogu, w której szczególnie uwzględniane są potrzeby tych słabszych, mających więcej ograniczeń niż większość z nas. Częstochowa chce walczyć z dyskryminacją i wykluczeniem w różnych sferach i być miastem otwartym, a jednocześnie przyjaznym dla wszystkich – dlatego jest miastem postępowym.



Jakie konkretne działania podjęliście (lub obecnie trwają), aby uczynić swoje miasto miejscem zrównoważonym i osiągnąć Cele Zrównoważonego Rozwoju?

Konkretnych przykładów oczywiście nie brakuje. Miejski program „Kierunek Przyjazna Częstochowa” obejmuje m.in. inwestycje w tworzenie ogólnodostępnych obiektów wypoczynkowo-rekreacyjnych – jak Park Wodny, zielona Promenada Śródmiejska czy nowe wielofunkcyjne boiska przy szkołach. Zakłada także rewitalizację – np. Parku Wypoczynkowego Lisiniec i Starego Rynku. Centrum miasta, miejskie parki pod Jasną Górą czy śródmiejski układ komunikacyjny – zostały już zrewitalizowane. Program „Lepsza komunikacja” to kolejne inwestycje w transport publiczny, nowe, komfortowe pojazdy, remont linii tramwajowej czy system rowerów miejskich. Prowadzimy kompleksową politykę senioralną, a wszelkie inwestycje w infrastrukturę mają spełniać wytyczne opracowane z myślą o osobach ze szczególnymi potrzebami, w tym z niepełnosprawnościami.

Dzięki szkoleniom i kursom kierowanym do osób poszukujących zatrudnienia lub chcących znaleźć lepszą pracę – nowe, dające lepsze szanse na rynku pracy umiejętności nabyły m.in. osoby „50+” czy osoby o niewystarczających kwalifikacjach. Liczymy też na społeczną odpowiedzialność biznesu i kierujemy obecnie ulgi w podatku od nieruchomości do firm, które tworzą dobre, perspektywiczne miejsca pracy dla mieszkanki i mieszkańców. Edukację w szkołach średnich profilujemy pod kątem potrzeb lokalnego rynku pracy. To elementy kolejnego miejskiego programu „Teraz Lepsza Praca”. Wiemy, jak ważna jest partycypacja społeczna. Dlatego od lat mamy i stale udoskonalamy m.in. budżet obywatelski, dzięki któremu samorząd powierza bezpośrednio decyzje dotyczące najbliższego otoczenia samym obywatelkom i obywatelom. Wraz z partnerami społecznymi – którymi są właściwie wszystkie zainteresowane grupy i środowiska – pracujemy też nad stworzeniem spójnej, lokalnej polityki równości, aby wyeliminować możliwość nierównego traktowania z jakiegokolwiek powodu. „Postęp” to przecież także przewyższanie tych wymiarów życia społecznego, które jednym dają niczym nieuzasadnione przywileje, a innych ograniczają, stawiają w niekorzystnej pozycji, a nawet piętnują. Tego chcemy się pozbyć, a to kolejny przykład „postępowej” zmiany, w której nie technologia ma kluczową rolę, a często drobne korekty organizacyjne, zmiany postaw, przemiana mentalności. W tej sferze samorząd może aktywnie działać, pokazując dobre, równościowe praktyki także np. swoim partnerom biznesowym, czy organizacjom „trzeciego sektora”.

Przykłady innowacyjnych częstochowskich projektów:

- > „Aktywni rodzice – szczęśliwe dzieci” - informacje o kolejnych edycjach
- > „Zawodowa współpraca” - informacje o kolejnych edycjach
- > „Na tropie uprzedzeń” - gra antydyskryminacyjna
- > „Bezpiecznie we własnym domu” - teleopieka dla najstarszych seniorów
- > „Centrum Lepszych Miejsc Pracy” - link do portalu
- > „Iron Oxide” - nietypowa promocja terenów inwestycyjnych – informacja o kolejnych działaniach w przestrzeni



PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS

W jaki sposób Unia Europejska może przyczynić się do uczynienia twojego miasta bardziej zrównoważonym? W jaki sposób Europa może lepiej pomóc miastom i regionom w osiągnięciu celów zrównoważonego rozwoju?

Wydaje się, że dobre praktyki z krajów i samorządów „starej” Unii Europejskiej są i ciągle będą inspiracją do rozwiązań w zakresie zrównoważonego rozwoju, dla polskich miast, które chcą gonić w tym zakresie europejską czołówkę. Dlatego tak ważny jest przepływ informacji, wymiana doświadczeń, wiedza o możliwościach adaptacji konkretnych programów, projektów i pomysłów. Oczywiście niezwykle ważna jest też ciągle pomoc logistyczna i finansowa, która powinna być na poziomie krajowym i regionalnym dystrybuowana w sposób metodyczny. To wsparcie powinno odpowiadać na konkretne zapotrzebowanie przygotowanych do realizacji projektów miast i gmin, a być jak najdalej od politycznej uznaniowości.

Unia Europejska przeżywa obecnie swoje problemy, zwłaszcza ostatni okres przyniósł zagrożenia, których – jeszcze kilka miesięcy temu - nikt się nie spodziewał. Trzeba wierzyć, że europejska wspólnota przetrwa tę ciężką próbę i wyjdzie z niej – mimo wszystko - bardziej solidarna, zintegrowana oraz zdeterminowana w dążeniu do zrównoważonego rozwoju całego kontynentu. Bo tylko taka Europa daje nadzieję, że w obliczu kolejnych zagrożeń i kryzysów, będzie potrafiła skutecznie i sprawnie odpowiedzieć.

PORTALSAMORZADOWY.PL

Częstochowa: Z powodu epidemii festiwal Gaude Mater w innym terminie

Z powodu epidemii koronawirusa przełożony został odbywający się corocznie na początku maja w Częstochowie (Śląskie) Festiwal Muzyki Sakralnej Gaude Mater. Organizatorzy zapowiadają, że wydarzenie odbędzie się tak szybko, jak to będzie możliwe.



PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS

Informację o przełożeniu festiwalu przekazały w środę służby prasowe Urzędu Miasta Częstochowy oraz organizujący tę imprezę Ośrodek Promocji Kultury Gaude Mater.

Festiwal, który odbywał się na początku maja, co roku gromadzi artystów wykonujących muzykę sakralną z Polski i całego świata, którzy występują zarówno w Ośrodku Promocji Kultury, jak i w częstochowskich świątyniach, także na Jasnej Górze.

"W obecnej sytuacji (...) organizacja tego rodzaju wydarzenia w zaplanowanym czasie, czyli na początku maja, jest obciążona sporym ryzykiem, na które nie możemy sobie pozwolić" - podali organizatorzy na stronie internetowej. Wyjaśnili, że przekładają festiwal na inny termin, "nie chcąc narażać nikogo na niebezpieczeństwo, a tym samym pragnąc zachęcić pozostałych do zachowania wszelkich względów ostrożności, pozostania w domu i dbania o siebie i bliskich".

"O nowym terminie wydarzenia poinformujemy tak szybko, jak tylko to będzie możliwe, jak tylko będziemy pewni, że możemy wszyscy bezpiecznie i bez obaw o siebie i bliskich wyjść z domów oraz uczestniczyć w wydarzeniach kulturalnych" - oświadczyli organizatorzy, prosząc o cierpliwość i wyrozumiałość.

pap

Sejm jeszcze porozmawia o zmianie sposobu finansowania wynagrodzeń nauczycielskich

Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego oraz niektórych innych ustaw, przygotowanego przez Związek Nauczycielstwa Polskiego jeszcze w czerwcu 2016 r., który zakłada zmianę systemu finansowania wynagrodzeń nauczycielskich z subwencji oświatowej na dotacje, zakończył się pełnym sukcesem – projekt został skierowany do Komisji w celu dalszego procedowania. Trudno jednak uwierzyć, by tam miał się obronić. Bo chociaż wszyscy posłowie zgodzili się, że zmiany są konieczne, a edukacja jest ważna, to rozwiązanie sugerowane przez ZNP poparty tylko partiami opozycyjnymi, z wyłączeniem Konfederacji.



- **Obywatelski projekt zakłada, że środki na wynagrodzenia nauczycieli mają pochodzić nie z subwencji oświatowej, ale z dotacji celowej budżetu państwa.**
- **Przedstawiciele klubów parlamentarnych przyznali, że zmiany w systemie finansowania edukacji są konieczne, ale o ich kształcie należy jeszcze porozmawiać.**
- **Nie należy się spodziewać, by projekt przerodził się w obowiązujące prawo – uważa Dorota Łoboda, radna Warszawy, która skomentowała szanse powodzenia projektu.**

Dzisiejsze prace Sejmu nad obywatelskim projektem ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego oraz niektórych innych ustaw, a mówiąc konkretnie – projektem ustawy zmieniającej sposób finansowania wynagrodzeń nauczycieli z systemu subwencyjnego na dotacyjny, przebiegł sprawnie, a dyskusja była merytoryczna.

Tak należałoby je opisać, gdyby nie fakt, że ów projekt wpłynął do Sejmu jeszcze w poprzedniej kadencji, w czerwcu 2016 r., oraz to, że Sławomir Broniarz, uzasadniający złożenie projektu miał na to pięć minut, podobnie jak każdy z posłów zabierających głos w tej sprawie. Potem po minucie na pytania i po kilka minut na odpowiedź Macieja Kopcia, sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, oraz wypowiedź prezesa ZNP, a także krótkie podsumowanie marszałka Ryszarda Terleckiego: jeśli nie będzie głosu sprzeciwu, projekt kieruje do Komisji Edukacji Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Sprzeciwu nie było. Dyskusja zaś przebiegała bardzo sprawnie.

Uzasadnienie projektu

Uzasadniając przyczyny złożenia projektu obywatelskiego, pod którym podpisało się 340 tys. nauczycieli, Sławomir Broniarz podkreślił na wstępie, że to pierwsze czytanie jest w zasadzie drugim. Bo pierwsze odbyło się we wrześniu 2016 r., kiedy projekt został skierowany do dalszych prac w komisjach, gdzie utknął na cztery lata. Dopiero teraz wrócił do Sejmu.

I chociaż obecna sytuacja prawna i systemowa jest już zupełnie inna, to problem finansowania wynagrodzeń nauczycieli pozostał, a wręcz się pogłębił. Jedną z przyczyn było przeprowadzenie reformy systemu edukacji bez należytego zabezpieczenia finansowego, co niekorzystnie odbiło się na budżetach jednostek samorządu terytorialnego.

- W funkcjonującym dziś systemie prawnym możliwe jest, by parlament określił wysokość nauczycielskich wynagrodzeń, Ministerstwo Edukacji wydawało na tej podstawie szczegółowe decyzje i rozporządzenia, minister finansów przekazał samorządom pieniądze, a samorząd mógł je wydać na inne niż pensje nauczycieli cele, np. na budowę kanalizacji czy spłatę długów – uzasadniał przedstawiciel Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Sławomir Broniarz podkreślił, że ten funkcjonujący od kilkunastu lat system, w którym nikt de facto nie odpowiada za nic, należy wreszcie zmienić. Wskazać odpowiedzialnych za wypłatę nauczycielskich świadczeń.



- Nie domagamy się niczego nadzwyczajnego. Tak jak za pensje urzędnika odpowiada minister, policjanta - komendant główny, żołnierza - minister obrony, a posta - Marszałek Sejmu, tak za nauczycielskie wynagrodzenie też musi być odpowiedzialny konkretny organ państwa. Chcemy, żeby był nim minister edukacji narodowej. I do tego właściwie sprowadza się nasz obywatelski projekt ustawy - mówił Sławomir Broniarz. - Jeśli nasz obywatelski projekt uda się przeprowadzić z powodzeniem przez parlament, to szkoły czeka prawdziwa dobra zmiana, czego moim koleżankom i kolegom nauczycielom serdecznie życzę - podsumował.

Czytaj też: [Nowelizacja wg ZNP: rząd powinien bezpośrednio finansować wynagrodzenia nauczycieli](#)

Dyskusja

Jako pierwsza głos zabrała Mirosława Stachowiak-Różecka (PIS), przewodnicząca Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

- Projektodawcy sugerują, że zmiana dotycząca finansowania wynagrodzeń nauczycieli jest bardzo prosta i wystarczy ją zmienić zgodnie z propozycjami, jakie złożono w projekcie. Chcę zauważyć, że to nie jest takie proste, bo proponujecie zmianę filozofii finansowania edukacji i warto widzieć ją w szerszym kontekście - a to poprzez podział wpływów z podatków między państwo a gminę, a tak naprawdę poprzez podział zadań edukacyjnych - mówiła.

Przypomniała, że zgodnie z art. 7 ustawy o samorządzie gminnym edukacja jest zadaniem własnym gminy, co nie zostało zauważone w projekcie. Mimo to podkreśliła, że każda propozycja, zwłaszcza obywatelska, dotycząca edukacji, wynagrodzenia nauczycieli, a co za tym idzie spraw związanych z edukacją dzieci, jest godna uwagi, dlatego PIS rekomenduje projekt i proponuje przeniesienie go do prac Komisji edukacji.

- Mam nadzieję, że praca w Komisji będzie okazją do pochylecia się nad problemem, do spojrzenia na niego w szerszym kontekście. Pozwoli zastanowić się, czy rzeczywiście po tych kilkunastu latach nie jesteśmy w miejscu, w którym warto na nowo te sprawy przedyskutować - podsumowała.

Jej wystąpienie w pewnym sensie uspokoiło dyskusję, bo występujący po niej przedstawiciele poszczególnych klubów parlamentarnych nie musieli przekonywać koalicji rządzącej do tego, by nie odrzucać projektu. Z wyjątkiem Konfederacji wszyscy byli za. Dlatego nie było walki, a raczej spokojna merytoryczna dyskusja. Chociaż nie obyło się bez uszczypliwych uwag.

Krystyna Szumilas (KO) zauważyła, że obecne obrady odbywają się w cieniu pandemii koronawirusa i zaproponowała, by już dzisiaj rozpocząć szeroką dyskusję na temat finansowania edukacji w okresie kryzysu. I to dyskusję nie tylko w zamkniętym kręgu rządzących, ale prowadzoną ze wszystkimi siłami społecznymi i politycznymi - także z opozycją i tymi, których obecnie nazywa się gorszym sortem. Zaapelowała też o przestanie projektu do dalszych prac sejmowych.



PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS

- Mam nadzieję, że nie będzie to droga do zamrażarki sejmowej. Że do dyskusji zaprosicie nie tylko swoich ministrów, ale przede wszystkim samorządowców i nauczycieli. Że będziecie tę dyskusję prowadzili z szacunkiem dla nauczycieli i wszystkich tych, którzy się pod projektem podpisali – podkreśliła.

Katarzyna Kretkowska (Lewica) podkreśliła, że projekt nie byłby potrzebny, gdyby samorzady otrzymały należne finansowanie na szkoły i przedszkola z części oświatowej subwencji ogólnej.

- Składaliśmy takie wnioski w czasie prac nad budżetem, niestety nie zostały one przyjęte. Dlatego uważamy, że zagwarantowanie plac w postaci dotacji celowej jest w tej patologicznej sytuacji lepszym rozwiązaniem niż obecnie obowiązujące – mówiła.

Urszula Nowogórska (PSL-Kukiz15) podkreśliła, że chociaż w dużej mierze projekt jest nieaktualny, to problem niedoboru środków na wynagrodzenia nauczycieli istnieje. Podając przykłady konkretnych samorządów i wyliczając, ile który z nich dołożył do subwencji oświatowej, rekomendowała projekt.

Tylko prywatyzacja

Konfederacja jako jedyna odrzuciła projekt. Przemawiający w jej imieniu Artur Dziambor stwierdził, że obecny system jest postawiony na głowie, a ZNP proponuje, żeby go jeszcze bardziej zabetonować. Dopóki państwo będzie ustalało nauczycielom pensje, nic się nie zmieni. Bo to dyrektor szkoły powinien mieć możliwość zatrudnienia nauczyciela na warunkach, które uważa za stosowne, a nauczyciele zaś powinni funkcjonować na wolnym rynku.

- Uważamy, że system jest zły i należy go zmienić, a pierwszym krokiem do tego mógłby być bon oświatowy. Naszym zdaniem im mniej państwa w szkolnictwie, tym lepiej. Im mniej samorządu w szkolnictwie, tym lepiej. Szkolnictwo powinno być całkowicie prywatne – stwierdził.

Po jego wypowiedzi, przystąpiono do zadawania pytań. W ich trakcie Mirosława Stachowiak-Różecka poprosiła ministra Macieja Kopcia o przedstawienie danych dotyczących finansowania oświaty. Urszula Augustyn (KO) przypomniała o innych projektach i zapytała o egzamin ósmoklasisty i maturę, Bogusław Wontor (Lewica) pytał, jak wygląda finansowanie wynagrodzeń w innych krajach i co o tym projekcie sądzą korporacje samorządowe. Grzegorz Braun (Konfederacja) chciał się dowiedzieć, jak minister patrzy na nauczanie domowe, a Piotr Zgorzelski (PSL -Kukiz15), kto odpowiada za wynagrodzenia nauczycieli – dyrektor, samorząd czy minister.



Odpowiedź ministra

Minister Maciej Kopeć postanowił odpowiedzieć na tylko niektóre z tych pytań. Na wstępie jednak zauważył, jak wielu poprzedników, że zarówno stan prawny, do którego projekt się odnosi, jak i wyliczenia są już nieaktualne. Ale dyskusja w komisjach na pewno to wyprostuje. Odnosząc się do finansów stwierdził, że Polska dużo inwestuje w edukację.

- W 2017 r. przeznaczyla na nią 4,9 PKB przy średniej unijnej 4,6 proc. Przeznaczyła 11,9 proc. łącznych wydatków rządowych i samorządowych przy średniej dla UE 10,2 proc. – wyliczał.

Omawiając kwestię wspierania małych szkół, na która zwróciła uwagę postanka Lewicy, zauważył, że istotną zmianą było przywrócenie kompetencji kuratora w kwestii opiniowania likwidacji szkół przez samorzady, bo wcześniej „likwidowano ich tysiące, a setki tysięcy nauczycieli traciło pracę”. To wsparcie ma konkretny wymiar finansowy, wynikający z zastosowanego algorytmu liczenia subwencji na ucznia i biedniejsze samorzady.

Odnosząc się do wynagrodzeń nauczycieli, stwierdził, że licząc od 1 września 2012 r. dopiero w 2017 r. rozpoczął się ich systematyczny wzrost i obecnie są one wyższe o 21,2 proc. w stosunku do roku bazowego.

- W roku 2012 wynagrodzenie zasadnicze nauczyciela dyplomowanego wynosiło 3109 zł, natomiast obecnie 3817 zł. W roku 2012 wynagrodzenie średnie to 5000, a w 2020 – 6141 zł – wyliczał.

Minister Kopeć podkreślił również, że jedną z istotnych zmian było wprowadzenie subwencionowania dzieci sześciolatkich w przedszkolu, co należało do samorządu.

- Jest to istotne wsparcie, które w latach 2017-2019 kosztowało budżet 4,7 mld zł – stwierdził minister Kopeć.

Na koniec głos zabrał Sławomir Broniarz, który dziękując posłom za zrozumienie i wsparcie podkreślił m.in. że gdyby system działał, to nikt nie próbowałby dokonywać rewolucji. Ale system nie działa.



Bez szans na powodzenie

Komentarz Doroty Łobody, przewodniczącej Komisji Edukacji Rady m.st. Warszawy

Moim zdaniem ten projekt nie ma żadnych szans na to, żeby przejść przez Sejm i zostać uchwalonym. Po prostu zostanie w komisjach sejmowych i będzie tam leżał tak, jak leżał od 2016 r. Więc nic się nie zmieni.

Na pewno konieczne jest rozwiązanie, które wskazywałoby, kto i za co jest odpowiedzialny w finansowaniu oświaty. Na nieprecyzyjność przepisów w tym zakresie skarży się nie tylko Związek Nauczycielstwa Polskiego, który jest inicjatorem tego projektu, ale również samorządy. Bo według prawa oświata jest finansowana z subwencji oświatowej i dochodów własnych samorządu, ale nikt nie wie, w jakiej proporcji mają być one podzielone i na co konkretnie, która ich część ma być przeznaczana. Najbardziej sporne są tutaj pieniądze na wynagrodzenia nauczycieli. To dlatego związkowcy często zarzucają samorządom, że przeznaczają je na finansowanie innych zadań. W Warszawie ta sytuacja jest odmienna, bo subwencja nie wystarcza nam nawet na wynagrodzenia i miasto musi do nich dokładać.

Podsumowując, istnieje potrzeba zmiany całego systemu finansowania oświaty, ale na pewno nic się nie zmieni, bo rząd jej nie widzi.

Trzeci projekt nowelizacji ustawy COVID-19 ważny dla JST. Jakie wsparcie planuje rząd?

Od początku kryzysu spowodowanego przez epidemię SARS-CoV-2, samorządowcy apelują do rządu o wsparcie organizacyjne i przede wszystkim finansowe JST, których budżety mocno ucierpią w 2020 r. Jest już projekt trzeciej nowelizacji ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, który dotyczy właśnie samorządów.



PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS

- **Jak poinformowano w uzasadnieniu projektu, władze samorządowe obawiają się ubytku dochodów własnych sięgającego 10 proc., co oznaczałoby budżety mniejsze łącznie aż o 13,5 mld zł w skali kraju.**
- **Rząd proponuje złagodzenie reguły fiskalnej JST, ograniczającej wysokość spłaty długu. Szybciej miałyby następować przekazywanie samorządom rat części oświatowej, wyrównawczej, równoważącej i regionalnej subwencji ogólnej.**
- **Projekt przewiduje także m.in. zezwolenie na wykorzystanie opłat za koncesje na alkohol z przeznaczeniem na walkę z epidemią COVID-19 oraz wywołane nią sytuacje kryzysowe.**

W projekcie jest mowa, że JST walczą z pandemią ramie w ramie z administracją rządową, przedstawicielami tzw. trzeciego sektora, przedsiębiorcami i obywatelami, a efekty tej walki negatywnie odbijają się na ich tegorocznych budżetach.

Jak poinformowano w uzasadnieniu projektu, władze samorządowe obawiają się ubytku dochodów własnych sięgającego 10 proc., co oznaczałoby budżety mniejsze łącznie aż o 13,5 mld zł w skali kraju. Rząd uznał więc za zasadne m.in. stworzenie narzędzi umożliwiających bezpośrednie wsparcie finansowe z budżetu centralnego, a także rozluźnienie rygorów fiskalnych, umożliwienie pozyskania dodatkowych dochodów lub wygenerowania oszczędności.

Planuje się dopuścić wystąpienie w 2020 r. nierównowagi strony bieżącej budżetu JST dodatkowo o wartość planowanego ubytku w dochodach będącego skutkiem wystąpienia COVID-19. W związku z tym samorząd przymierzając się do zmiany budżetu, będzie mógł przekroczyć relacje, o której mowa w art. 242 ustawy o finansach publicznych – o kwotę planowanego ubytku w dochodach spowodowanego przez epidemię.

Złagodzenie reguły fiskalnej, szybsza wypłata subwencji

Rząd proponuje złagodzenie reguły fiskalnej JST ograniczającej wysokość spłaty długu. Chce usankcjonować wyłączenie z tzw. indywidualnego wskaźnika zadłużenia określonego w art. 243 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych, kwot wykupów papierów wartościowych, spłaty rat kredytów i pożyczek wraz z należnymi odsetkami i dyskontem, odpowiednio emitowanych lub zaciągniętych w 2020 r. do kwoty faktycznego ubytku w dochodach jednostki wynikającym z wystąpienia epidemii COVID-19. Wspomniane zobowiązania zaciągane w związku z ubytkiem dochodów opiniowane będą jednak przez Regionalne Izby Obrachunkowe.

W 2020 r. szybciej miałyby następować przekazywanie samorządom rat części oświatowej, wyrównawczej, równoważącej i regionalnej subwencji ogólnej – bez zachowania terminów określonych w tej ustawie, z uwzględnieniem możliwości budżetu państwa. Mowa jest też o możliwości zwiększenia rezerwy subwencji przekazywanej władzom lokalnym z budżetu centralnego.

Czytaj [Co tarcza antykryzysowa da samorządom. Więcej władzy dla wójtów i burmistrzów.](#)

Możliwe byłoby przesunięcie na kolejne miesiące wpłat do budżetu państwa dokonywanych przez samorządy o ponadprzeciętnych dochodach podatkowych. Raty wpłat zaplanowane na maj i czerwiec 2020, JST mogłyby zapłacić w drugim półroczu. Tutaj oczekiwania samorządowców były znacznie bardziej daleko idące, ponieważ domagali się całkowitego zawieszenia na trzy lata tzw. janosikowego.



PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS

Projekt przewiduje zezwolenie na wykorzystanie opłat za koncesje na alkohol z przeznaczeniem na walkę z epidemią COVID-19 oraz wywołane nią sytuacje kryzysowe. W ten sposób "Fundusz korkowy" miałby być rozdysponowywany do końca 2020 r.

Przewidziano dodatkowe wsparcie dla powiatów. W okresie od początku kwietnia do końca 2020 r. ich dochody z tytułu gospodarowania nieruchomościami Skarbu Państwa byłyby zwiększone z 25 proc. do 50 proc. Według szacunków strony rządowej, wpływy do budżetów samorządów powiatowych będą dzięki temu większe o ok. 380 mln zł.

Wyższa opłata skarbową za decyzję o warunkach zabudowy

Znacznie podwyższona - bo ze 107 do 598 zł - ma być opłata skarbową za wydanie decyzji o warunkach zabudowy, co wpływy gmin miałyby podnieść łącznie o ok. 51 mln zł. Ale wyższą opłatę wnosiliby tylko wnioskodawcy, którzy nie są właścicielami lub użytkownikami wieczystymi bez względu na to, czy planują wybudowanie budynku mieszkalnego.

Ułatwienie ma być przygotowanie inwestycji infrastrukturalnych. Rząd wymienia tu cyfryzację procedur oraz skrócenie terminów w postępowaniach środowiskowych, wodnoprawnych oraz związanych z przygotowaniem i realizacją inwestycji dotyczących linii kolejowych, dróg publicznych, gospodarki wodnej, budowli przeciwpowodziowych i lotnisk publicznych.

Sprawdź [Tarcza antykryzysowa a nowe uprawnienia wójtów, burmistrzów - interpretacja RIO](#).

Ponadto na czas trwania epidemii organy władzy wykonawczej otrzymałyby możliwość tymczasowego przeniesienia urzędnika do pracy w innej jednostce organizacyjnej. Tylko kobiety w ciąży oraz osoby będą opiekunami prawnymi dziecka w wieku do lat 15, musiałyby formalnie wyrazić na to zgodę.



Samorządowcy o groźbie niewypłacalności

Jeszcze w marcu o uzupełnienie pakietu tarczy antykryzysowej o filar VI - wsparcie działań samorządu terytorialnego - napisali we wspólnym liście do premiera prezes Unii Metropolii Polskich Tadeusz Truskolaski oraz prezes Związku Miast Polskich Zygmunt Frankiewicz.

- Aby zapobiec kryzysowi finansów samorządowych i niewypłacalności samorządów, w szczególności dużych miast, apelujemy o wprowadzenie mechanizmu rekompensaty wyrównującej jednostkom samorządu terytorialnego ubytek dochodów w stopniu zapewniającym utrzymanie ich zdolności finansowej na poziomie, który nie będzie zagrażał realizacji podstawowych zadań nałożonych na organy miast, gmin i regionów - argumentowali Tadeusz Truskolaski oraz Zygmunt Frankiewicz.

Wskazali następujące działania:

- 1) wprowadzenie części rekompensującej subwencji ogólnej, pokrywającej na bieżąco ubytki w dochodach własnych JST, spowodowanych następstwami epidemii;
- 2) zawieszenie, do końca roku 2023 wpłat JST do budżetu państwa, o których mowa w art. 29 ust 1, art. 30 ust. 1 i art. 70a ust 1 ufp (w ramach systemu wyrównawczego);
- 3) zawieszenie do 2023 roku działania przepisów art. 242 i 243 ustawy o finansach publicznych;
- 4) wprowadzenie rekompensaty z budżetu państwa za rosnące koszty funkcjonowania niewydolnego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi przy ustawowej blokadzie poziomu opłat.



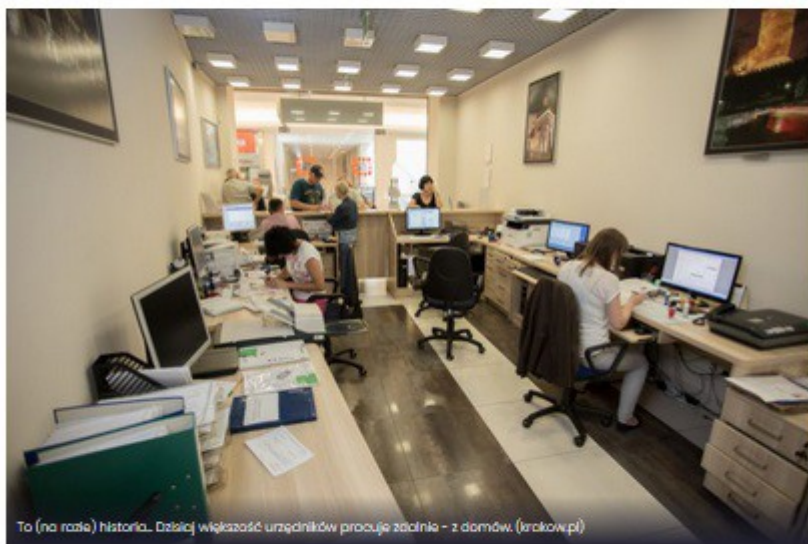
Urzednicy stracą pracę?

Piotr Taborak • 16 kwietnia 2020 - 08:01

f PODZIEL SIĘ

tw TWITTNIJ

in UDOSTĘPNIJ



To (na razie) historia... Dziś większość urzędników pracuje zdalnie - z domów. (orkow.pl)

Jak wskazują badania, Polacy równie mocno, jak koronawirusa obawiają się utraty pracy i środków do życia. Wielu ludzi już straciło już zatrudnienie... Czy w niepewności muszą żyć także pracownicy samorządowi?



PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS

- **W samorządowej administracji pracuje ok. 250 tysięcy Polaków.**
- **W wielu miejscach kraju urząd miasta to największy zakład pracy...**
- **Czy w dobie pandemii należy szukać oszczędności, zwalniając urzędników?**

Liczby pokazują, że szczególnie w samorządach pracuje cała armia ludzi, bo aż 250 tysięcy. W administracji rządowej – teoretycznie – dużo mniej (nieco ponad 100 tysięcy). Dlaczego teoretycznie? Bo to kwestia przyjętej metody liczenia.

- Za pracowników samorządowych uznani są wszyscy zatrudnieni w urzędzie, czyli - nie wiedzieć czemu - sprzątaczką i elektryk także - mówi dr Stefan Płażek z Katedry Prawa Samorządu Terytorialnego UJ. - Do administracji rządowej zalicza się już tylko urzędników, stąd te różnice w liczbach, choć rzeczywistość jest inna.

Czytaj: [Solidarni w pandemii: radni oddają swoje diety na walkę z koronawirusem](#)

Jakby jednak nie liczyć, potoczna opinia mówi, że mamy nadmiar urzędników i należałoby część z nich zwolnić. Czy także dzisiaj?

- Zwyczajowo jestem zwolennikiem ograniczenia liczebności administracji publicznej - tej rządowej i także samorządowej, choć w przypadku tej drugiej trzeba by indywidualnie patrzeć na każdy urząd. Ale w obecnej sytuacji zwalnianie uważam za absolutną ostateczność - przyznaje Stefan Płażek.

Przerost zatrudnienia w JST

Jak to jest z tym przerostem zatrudnienia w samorządach?

Profesor Paweł Swianiewicz, ekspert od samorządów, spytany o to mówi - Gdy robiłem dwa lata temu analizę trendów w wydatkach na administrację w JST, okazało się, że one wcale nie rosną w ostatnich latach, są stosunkowo stabilne. Zmiany były niewielkie.

Ze wspomnianej analizy wynika, że między rokiem 2008 a 2015 w miastach na prawach powiatu wydatki na administrację się nie zmieniły, w gminach wiejskich odnotowano wzrost w sumie 15 procent, czyli mniej więcej przeciętnie 2 procent rocznie, w miastach nie na prawach powiatu przyrost wynosił 1 procent rocznie.

- Zatem nie jest tak, że wydatki na administrację stale rosną. Takie dość populistyczne stwierdzenie powstało na przełomie wieków, gdy te koszty rzeczywiście szybko rosły. Od 10 lat nie jest to prawda - twierdzi profesor Swianiewicz.

O tym, że urzędników w samorządach w ostatnim okresie nie przybywa, świadczą też dane Głównego Urzędu Statystycznego: o około 2,1 tys. osób spadło średnie zatrudnienie w jednostkach samorządu terytorialnego w 2018 r. - w porównaniu z rokiem poprzednim. Ale - dodajmy - spadek w zatrudnieniu pojawił się po raz pierwszy od 2013 r.

A jak kształtowało się przeciętne zatrudnienie w urzędach jednostek samorządu terytorialnego w poprzednich latach? W 2011 r. przekroczyło 280 tys. etatów. W kolejnym roku spadło do 252 tys., by w 2013 r. zmniejszyć się jeszcze do 249 tys. Jak wynika z informacji GUS, właśnie wtedy trend zmienił się na dłuższy czas, gdyż kolejne 5 lat to "regularne" mnożenie urzędniczych etatów - aż do roku 2017, kiedy sięgnęły one 256 tys.



PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS

Wcześniejsze tendencje dotyczące zatrudnienia w administracji pokazują, że największy skok zatrudnienia obserwowaliśmy w latach 2006-10 - czasie, w którym administracje rządowe (państwowe) i samorządowe wszystkich szczebli zaczęły realizować projekty finansowane z funduszy unijnych. W tym okresie zatrudnienie w administracji samorządowej wzrosło o 45 tys., a w państwowej - o 20 tys. - wskazują autorzy raportu "Samorząd jako pracodawca", przygotowanego przez Związek Miast Polskich.

Cięcie etatów

Burmistrz Wielunia, Paweł Okrasa zapytany o zwolnienia mówi: - Jestem raczej przekonany, że trzeba iść trochę pod prąd - właśnie dzisiaj inwestować i próbować napędzać gospodarkę. Samorządy powinny dać lokalnym przedsiębiorcom możliwość pracy właśnie po to, że te nie upadły i nie zwalniały ludzi. W myśl tej samej zasady także urząd nie powinien redukować zatrudnienia, bo to - z jednej strony - przyniesie nam niewielkie oszczędności, a z drugiej - przysporzy innych kłopotów, być może znacznie poważniejszych.

Eugeniusz Gołembiewski, burmistrz Kowala, miasta liczącego niespełna 4 tysiące mieszkańców, mówi: - Po ostatnim roku, kiedy obcięto nam wpływy z PIT, dołożono wydatków związanych z oświatą już poczyniliśmy oszczędności, gdzie się dało. Mam w urzędzie 13 osób - i trudno byłoby wskazać stanowisko, które jest zbędne. Być może w dużych urzędach te oszczędności można poczynić, ale w takich małych, jak nasz, byłoby naprawdę trudno.

A ewentualne cięcia płac? Burmistrz Gołembiewski odpowiada: - O ile w ministerstwach czy urzędach państwowych takie cięcia można sobie wyobrazić, bo płace są na takim poziomie, że 10 czy 20 procent mniej nie oznacza jeszcze dramatu, o tyle w przypadku naszego urzędu obcięcie o 20 procent oznaczałoby zejście na poziom, na którym trudno przeżyć.

Także starosta toruński, Marek Olszewski nie widzi dostrzega potrzeby zwalniania urzędników: - Nie widzę tutaj możliwości oszczędzania. Jeśli są zadania, to muszą być i pracownicy, którzy je wykonają. Są taki wydziały, jak choćby rejestracja pojazdów, gdzie pracy jest mniej, ale przecież wszyscy wierzymy, że za chwilę ten kryzys się skończy i pracy z dnia na dzień będzie jeszcze więcej.

Jak zwraca uwagę, są i miejsca, gdzie zadania przyrosły: - W powiatowych urzędach pracy już przybywa obowiązków, a za chwilę ci ludzie, których mamy, nie poradzą sobie z wyzwaniem.

Marek Olszewski nie przewiduje także cięcia pensji: - Na poziomie powiatów płace urzędników są niskie. Przecież dopiero co mieliśmy problemy z znalezieniem specjalistów, którzy chcieliby za samorządową pensję podjąć się pracy w branży IT czy zarządzania funduszami unijnymi. Nie ma z czego przycinać!



Samorządy jednak oszczędzają

Ale sporo JST jednak oszczędza na administracji. Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy, polecił burmistrzom, aby odwołali wszystkie nabory, a powstające wakaty po odchodzących na emeryturę urzędnikach na razie mają być nieobsadzone. Podobną taktykę przyjęły inne samorządy. Poszukiwanie urzędników wstrzymały m.in. Białystok, Legnica, Bydgoszcz czy Częstochowa.

Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku, oświadcza: - Nie mówię, że nie będziemy oszczędzać, bo już to robimy - wstrzymane są wszystkie nabory, jest decyzja, że w miejsce osób odchodzących np. na emerytury nikogo nie przejmujemy, ale to nie są oszczędności, które uratują nasz budżet.

Jak wylicza, na place urzędów przeznacza rocznie ok. 35 milionów, a budżet gminy to ok. 2,3 mld złotych. - Nawet jakbyśmy wszystkich zwolnili, to nie uratujemy sytuacji, bo już dzisiaj wiadomo, że po tym, co się wydarzyło w 2019 roku, czyli ograniczeniu dochodów z PIT oraz wzroście wydatków na oświatę, brakuje nam w budżecie 100 milionów. A nie wiadomo jeszcze, jakie straty spowoduje jeszcze koronawirus.

Zdaniem Tadeusza Truskolaskiego, na "prawdziwe oszczędności" pozwoliłyby dopiero zmiany w prawie oświatowym: - Myślę oczywiście o Karcie Nauczyciela. Jeśli tu niczego nie zmienimy, to takie populistyczne działania, że zwalniamy paru urzędników budżetom właściwie nie pomogą, a dojdzie do tego kosztem ludzkich dramatów.

Także Mieczysław Kieca, prezydent Wodzisławia Śląskiego, na razie nie myśli o zwolnieniach, ale... - Za długo jestem w samorządzie, żeby sobie nie potrafił czegoś wyobrazić, szczególnie w tej sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy. Jeśli miałyby być zwolnienia, to na pewno trzeba by zwracać uwagę na przygotowania merytoryczne pracowników i na tych, dla których ta praca jest jedynym źródłem utrzymania dla rodziny. To jednak naprawdę ostateczność!

Mieczysław Kieca dodaje, że w jego urzędzie i tak planowano cięcia związane z planem przejść na emeryturę: - Chcieliśmy nie zatrudniać nowych osób, a pieniądze z tych kilkunastu zwolnionych etatów przeznaczyć na podwyżki, bo płace w urzędzie nie są wysokie i wielu ludzi jeszcze niedawno nam uciekało. Teraz jednak wygląda na to, że planu nie uda się zrealizować, bo trzeba będzie zrezygnować z części dotyczącej podwyżek.

Jak jednak zwraca uwagę prezydent Wodzisławia, na razie za wcześnie na analizy: - Mam już ratę podatku PIT z marca i ona jest niższa o 600 tysięcy od planowanej. Przy kwocie 2,8 mln złotych widać, że skala ubytku jest bardzo duża, ale trudno powiedzieć, czy to już efekt pandemii, czy jednak zwolnień podatkowych wprowadzonych w wyniku zastosowanych ulg w zeszłym roku. Trzeba poczekać, bo wszystko, co dzisiaj mówimy, może jutro być nieaktualne...



Urzednicy siedzą w domach

Jak wiadomo, wszystkie urzędy są zamknięte, praca odbywa się zdalnie. Tak też obsługiwani są mieszkańcy. Nasi rozmówcy podkreślają jednak, że to nie oznacza braku zajęcia dla urzędników.

- Wręcz przeciwnie, przejście na system zdalny powoduje, że wielu rzeczy się uczymy, a to wymaga znacznie więcej czasu niż normalnie - mówi prezydent Kleca. - Do tego także nasi mieszkańcy mają problemy z posługiwaniem się komputerami, wiele spraw trzeba tłumaczyć, wyjaśniać - i znów trwa to dłużej. Samo przygotowywanie instrukcji czy filmików pokazujących, jak pewne rzeczy robić - a to dzisiaj jedno z zadań pracowników urzędu - zajmuje wiele czasu. Naprawdę to nie jest tak, że urzędnik siedzi w domu i nic nie robi.

Mieczysław Kleca dodaje, że wielu pracowników wręcz pyta, czy mogą wrócić do urzędu. - Miałem już wiele takich pytań, bo w domu naprawdę ciężko jest podjąć obowiązków i warunki nie te, i pojawiają się te problemy techniczne, które wydłużają czas pracy.

Prawo pracy

Stefan Płażek spytany, dlaczego broni dziś miejsc pracy urzędników, choć jeszcze niedawno dość ostro mówił o rozdmuchaniu administracji ponad miarę, wspomina o dwóch powodach.

Pierwszy jest dość oczywisty: utrata pracy dzisiaj to nie to samo co bezrobocie w „normalnym” czasie. Druga przyczyna jest jednak równie ważna, ale jeszcze niedostrzegana.

- Niestety, dzisiaj pracownik jest pozbawiony ochrony prawnej. Mam za sobą wiele spraw, w których udawało się przekonać sąd, że ktoś został zwolniony nie dlatego, że źle pracował, lecz dlatego, że nie był kolegą tego, co trzeba. Tyle że teraz sądy nie działają. Pracownicy są pozostawieni sami sobie. Nikt nie oceni, czy zwolniono ich zgodnie z prawem czy wbrew. Albo oceni to rok, może za dwa - wyjaśnia.

Tymczasem, jak podkreśla nasz rozmówca, widać już przypadki, które budzą poważne wątpliwości. - Niestety, zdarzyło się już, że pracodawca podle wykorzystuje sytuację - i zwalnia pracownika ze względu na jakieś mniej lub bardziej wymyślone zaniedbania czy winy. W dzisiejszej rzeczywistości to niegodziwość, bo człowiek nie ma się jak bronić, a zwolnienie w takim trybie stawia go w jeszcze trudniejszej sytuacji - mówi.



PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS

Przykład z góry

Samorządowcy, z którymi rozmawiamy, podkreślają także, że jeśli chodzi o oszczędności, to przydałby się dobry przykład z góry.

- Płace w samorządach dalekie są od tego, co mamy w ministerstwach czy spółkach. Nawet na moim terenie prezesi miejskich spółek, choć mają najniższe stawki, zarabiają dwa razy więcej ode mnie.. – mówi Tadeusz Truskolaski.

Prezydent Białegostoku przypomina także, że niedawno – bo w lipcu 2018 roku – weszło w życie rozporządzenie, które obcięło pensje wójtów, burmistrzów, prezydentów oraz ich zastępców o 20 procent.

Również burmistrz Kowala zauważa, że najpierw należałoby poszukać oszczędności w administracji państwowej: - Miejsc jest wiele - po co nam na przykład oddzielne ministerstwa klimatu i środowiska? Popatrzmy też, ilu dzisiaj mamy w każdym resorcie wiceministrów..

SAMORZAD.PAP

Częstochowa: Środki ochronne dla Straży Miejskiej



Dostarczone przez miasto maseczki, przyłbice czy kombinezony zapewnią strażnikom większe bezpieczeństwo. W czasie pandemii służba niesie ze sobą zwiększone ryzyko dla funkcjonariuszy. Oprócz obowiązków związanych z obecną sytuacją, wykonują oni wszystkie swoje dotychczasowe zadania – w tym reagują na zgłoszenia mieszkańców.

Strażnicy i strażniczki otrzymali od miasta kolejną partię środków ochrony, w tym m.in. 1500 sztuk różnego rodzaju maseczek, 100 kombinezonów ochronnych, 50 przyłbic, a także okulary ochronne, płyny czyszczące do rąk i inne środki czystości.

Funkcjonariuszki i funkcjonariusze służby mundurowej jaką jest Straż Miejska codziennie podejmują interwencje wobec wielu różnych osób – należą w związku z tym do profesji najbardziej narażonych na zachorowanie podczas pandemii. Jest oczywiste, że powinni być możliwie najlepiej wyposażeni w środki ochrony osobistej.

Przekazanie wyposażenia strażnikom odbyło się we wtorek w siedzibie Wydziału Zarządzania Kryzysowego, Ochrony Ludności i Spraw Obronnych Urzędu Miasta – właśnie z uzupełnianych rezerw tej jednostki UM pochodzą wszystkie dostarczone strażnikom środki. Na miejscu był prezydent miasta Krzysztofa Małyjaszczyk, który przy okazji przyjął też 1,4 tysiąca maseczek tekstylnych ofiarowanych miastu przez jednego z częstochowskich producentów wózków (firma ARO Karoń). Obecni byli także komendant Straży Miejskiej Artur Hołubiczko oraz naczelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego Rafał Kusal.

Wydział przekazuje też w czasie pandemii środki ochrony – oprócz Straży Miejskiej – innym jednostkom samorządowym, takim jak m.in. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Wspiera w tym zakresie również miejskie jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej.



SPORT

Przy Limanowskiego czekają

Raków chce umilić swoim kibicom czas spędzony w kwarantannie, nie zapomina także o mieszkańcach dzielnicy i lokalnych szpitalach.

Zmartwieniem jest sprawa stadionu.

Ponad miesiąc temu ekipa spod Jasnej Góry rozegrała swój ostatni ligowy pojedynek. W klubie jednak nikt nie próżnuje. Pracownicy i piłkarze starają się w różny sposób pomóc społeczności miasta.

W środę miłą niespodzianką otrzymali seniorzy, Pieniądze, jakie ekipa spod Jasnej Góry otrzymała z wirtualnych biletów na mecz z Zagłębiem Lubin, zostały przekazane na zakupy spożywcze. Otrzymali je samotni seniorzy z dzielnicy Raków. Kilka tygodni wcześniej klub, za pośrednictwem Kamila Kościelnego i Tomasza Petraszka, przekazał Wojewódzkiemu Szpitalowi Specjalistycznemu w Częstochowie kilka tysięcy sztuk sprzętu ochronnego, aby wspomóc go w walce z koronawirusem. Były to pierwsze, choć prawdopodobnie, nie ostatnie takie formy pomocy ze

strony ekipy spod Jasnej Góry.

Zawodnicy Rakowa starają się na każdym kroku pokazać kibicom co robić w czasie pandemii. Oprócz nagrań z ćwiczeniami i innymi aktywnościami postanowili również wziąć udział w akcji, którą zapoczątkowała Skra Częstochowa. Piłkarze drugoligowca, za pośrednictwem swoich mediów społecznościowych, czytają bajki dla najmłodszych. Ich tropem ruszyli także zawodnicy Rakowa, którzy włączyli się w akcję, namawiając do tego samego żużlowców częstochowskiego Włókniarza. Jak do tej pory wzięli w niej udział Piotr Malinowski, Andrzej Niewulis i Patryk Kun.

Mimo tak miłych i sympatycznych działań ze strony Rakowa nie można zapomnieć o problemach, które cały czas spędzają sen z powiek kibicom i władarzom

klubu. Chodzi o sytuację ze stadionem, która nadal nie została rozwiązana. Z ostatnich informacji klubu wynika, że urząd miasta dostarczył niezbędną dokumentację do Krajowej Izby Odwoławczej. Wszyscy czekają na wyznaczenie terminu rozprawy, dotyczącej odwołania firm Stadion Pro i Granit-Tec od wyniku przetargu na rozbudowę stadionu przy Limanowskiego. Z drugiej strony są też i pozytywne informacje. Miasto dostarczyło do Ministerstwa Sportu i Turystyki brakujące dokumenty i na dniach ma zostać podpisana umowa. Co za tym idzie nie będzie już finansowych przeciwwskazań do rozpoczęcia prac na stadionie. Jednak podobną informację kibice otrzymali kilka tygodni temu, a efektów jak na razie nie widać.

Piotr Tomalski



Strażnicy otrzymali 1500 maseczek i 100 kombinezonów

Częstochowa

Bartłomiej Romanek

b.romanek@dz.com.pl

Wydział Zarządzania Kryzysowego, Ochrony Ludności i Spraw Obywatelskich przekazał częstochowskiej straży miejskiej kolejne środki ochrony.

Strażnicy miejscy tak, jak lekarze, ratownicy medyczni czy inne służby mundurowe są na tzw. pierwszej linii ognia. Częstochowscy strażnicy codziennie i przez całą dobę patrolują ulice miasta pomagając mieszkankom i mieszkańcom i podejmują interwencje wobec różnych osób.

Straż miejska ma też dodatkowe zleczone zadania podczas stanu epidemii. Dlatego w czasie epidemii koronawirusa pracownicy straży miejskiej muszą zachować szczególną ostrożność i zachować szczególne środki ostrożności. Również operatorzy miejskiego monitoringu i pracownicy cywilni straży miejskiej codziennie wykonują obowiązki służ-

bowe. We wtorek Wydział Zarządzania Kryzysowego, Ochrony Ludności i Spraw Obywatelskich przekazał straży miejskiej sprzęt ochronny. Straż miejska w tej transzy otrzymała m.in. 1500 sztuk różnych maseczek ochronnych, 100 kombinezonów ochronnych, 50 przyłbic, 50 płynów czyszczących do rąk, a także okulary ochronne i inne środki czystości.

W wydarzeniu uczestniczył prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk oraz naczelnik wydziału zarządzania kryzysowego i komendant straży miejskiej. Środki pochodziły z rezerw wydziału zarządzania kryzysowego. To kolejna już transza środków ochronnych dla Straży Miejskiej.

Przed świętami Wielkiej Nocy Straż Miejska w Częstochowie otrzymała 400 maseczek ochronnych od Jacka Strączyńskiego, przewodniczącego Zarządu Regionu Częstochowskiego NSZZ Solidarność.

©©



WCZESTOCHOWIE.PL

Festiwal Muzyki Sakralnej w późniejszym terminie

SAS

15.04.2020

15:11



fot. PL

W związku z epidemią koronawirusa nie odbędzie się w terminie Festiwal Muzyki Sakralnej Gaude Mater. Organizator zapewnia jednak, że wydarzenie dojdzie do skutku tak szybko, jak będzie to tylko możliwe.

Festiwal Gaude Mater odbywał się corocznie na początku maja. Mogliśmy wówczas posłuchać muzyki sakralnej z całego świata, zarówno w Ośrodku Promocji Kultury, jak i w częstochowskich świątyniach, w tym również w klasztorze na Jasnej Górze.

Obecna sytuacja sprawiła, że ze względów bezpieczeństwa, organizacja tegorocznego wydarzenia musi zostać przełożona. Przedsięwzięcie ma złożony charakter oraz kilkudniowy przebieg. W jego organizację co roku zaangażowanych jest kilkadziesiąt osób, a w samych koncertach uczestniczą setki odbiorców.

Organizator wydarzenia, Ośrodek Promocji Kultury Gaude Mater, informuje, że dołoży wszelkich starań, aby festiwal odbył się w najdogodniejszym i najbezpieczniejszym dla wszystkich czasie. OPK na bieżąco analizuje sytuację związaną zarówno z zagrożeniem, jak i obostrzeniami oraz pracuje nad nową strategią organizacji wydarzeń kulturalnych. O nowych terminach będzie informować na bieżąco.

Źródło: UM Częstochowy

Straż Miejska przypomina o obowiązku zakrywania ust i nosa

PP

15.04.2020

09:09



fot. Straż Miejska w Częstochowie

Częstochowska Straż Miejska przypomina, że od czwartku, 16 kwietnia obowiązywać będzie kolejne ograniczenie w związku z epidemią koronawirusa. Chodzi o zakrywanie ust i nosa w miejscach publicznych i ogólnodostępnych.

Tuż przed świętami wielkanocnymi przedstawiciele administracji rządowej poinformowali, że od północy ze środy na czwartek czyli od 16 kwietnia wszystkie osoby, które wychodzą w miejsca publiczne i ogólnodostępne powinny zasłaniać usta i nos. Ochronę na twarz należy zakładać, gdy wychodzimy z miejsca zamieszkania i idziemy np. chodnikiem, jedziemy autobusem, jesteśmy w sklepie itp. Należy nosić maseczki lub wykorzystać w tym celu chusty, szaliki czy tzw. kominy.

Straż Miejska w Częstochowie przypomina również, że zużyte maseczki czy rękawiczki jednorazowe powinny być wyrzucane do pojemników lub worków na odpady zmieszane. - Wyrzucanie maseczek czy rękawiczek na chodniki czy trawniki jest zaśmiecaniem miejsc publicznych i stanowi to wykroczenie - informuje Artur Kucharski ze Straży Miejskiej w Częstochowie.

Instrukcję bezpiecznego zasłaniania ust i nosa można znaleźć [tutaj](#).

Źródło: Straż Miejska w Częstochowie



Władze Częstochowy upamiętniły 80. rocznicę zbrodni katyńskiej

SAS

15.04.2020

15:33



fol. UM Częstochowy

oraz przewodniczący Rady Miasta **Zbigniew Niesmaczny**.

Źródło: UM Częstochowy

15 kwietnia przedstawiciele władz Częstochowy oddali hołd ofiarom zbrodni katyńskiej.

Z okazji 80. rocznicy zbrodni katyńskiej przedstawiciele władz miasta złożyli kwiaty na placu Katyńskim przed tablicą memorialną oraz zapalili znicze przy „dębach pamięci”. Następnie delegacja udała się na cmentarz Kule, gdzie złożyła kwiaty i zapaliła znicze przy pomniku katyńskim.

W symbolicznych – z uwagi na trwającą pandemię – obchodach wzięli udział zastępca prezydenta Częstochowy **Ryszard Stefaniak**

Środki ochronne dla Straży Miejskiej od prezydenta Częstochowy

PP

15.04.2020

11:07



fol. Straż Miejska w Częstochowie

Straży Miejskiej muszą zachować szczególną ostrożność i zachować szczególne środki ostrożności. Również operatorzy miejskiego monitoringu i pracownicy cywilni Straży Miejskiej codziennie wykonują obowiązki służbowe.

We wtorek, 14 kwietnia Wydział Zarządzania Kryzysowego, Ochrony Ludności i Spraw Obywatelskich UM Częstochowy po raz kolejny doposażył Straż Miejska w środki ochronne w czasie epidemii koronawirusa.

- Straż Miejska w tej transzy otrzymała m.in.: 1500 sztuk różnych maseczek ochronnych, 100 kombinezonów ochronnych, 50 przyłbic, 50 płynów czyszczących do rąk, a także okulary ochronne i inne środki czystości - wlicza **Artur Kucharski** ze Straży Miejskiej w Częstochowie.

W przekazaniu uczestniczył prezydent Częstochowy **Krzysztof Matyjaszczyk** oraz naczelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego i komendant Straży Miejskiej. Środki pochodziły z rezerw Wydziału Zarządzania Kryzysowego.

Źródło: Straż Miejska w Częstochowie

Środki ochronne w postaci maseczek, kombinezonów i przyłbic przekazał częstochowskiej Straży Miejskiej prezydent **Krzysztof Matyjaszczyk**.

Funkcjonariusze Straży Miejskiej tak jak lekarze, ratownicy medyczni czy inne służby mundurowe są na tzw.: pierwszej linii ognia”. Częstochowscy strażnicy miejscy codziennie i przez całą dobę patrolują ulice miasta pomagają mieszkankom i mieszkańcom i podejmują interwencje wobec różnych osób. Straż Miejska ma też dodatkowe zleczone zadania podczas stanu epidemii. Dlatego w czasie epidemii koronawirusa pracownicy



RADIOJURA.COM.PL

Prezydent Częstochowy znów interweniuje u Ministra Zdrowia

🕒 15 kwietnia 2020 / 18:47



Tym razem zgłasza potrzebę uruchomienia w północnym subregionie naszego województwa nowego laboratorium. Jak przekonuje potrzebna jest placówka w której wykonywane byłyby testy na obecność koronawirusa.



Na razie w całym regionie laboratoria usytuowane są tylko na Górnym Śląsku. Prezydent zwraca uwagę że osoby z Częstochowy i okolic na wyniki testu czekają nawet kilka dni. Najnowsze laboratorium genetyczne uruchomiono w Zabrze. To trzeci ośrodek w województwie śląskim, w którym badane są próbki testów na obecność koronawirusa.



Nim do ław wrócą uczniowie, niektóre szkoły przejdą niezbędne remonty

© 16 kwietnia 2020 / 08:10



Szkoły w całym kraju, nadal są zamknięte. Wcześniej czy później, wrócą jednak do nich uczniowie. Samorząd póki co, planuje remonty.

Miasto czeka obecnie na firmy, które podejmą się robót w kilku placówkach:

” W liceum Norwida, ZS Kochanowskiego oraz szkole podstawowej nr 54. Termin składania ofert to 21 kwietnia. Cały przetarg składa się z trzech części. Pierwsza to remont sali gimnastycznej w IX liceum ogólnokształcącym, druga to remont sali gimnastycznej w SP 54, i ostatnia trzecia część to remont dachu i elewacji w ZS im. Kochanowskiego. Jak zwykle ze wszystkimi informacjami można zapoznać się w biuletynie informacji publicznej na stronie urzędu miasta.



– mówi Marcin Brecko z częstochowskiego magistratu. Jeśli przetarg uda się bez przeszkód rozstrzygnąć w terminie, inwestycje w IX LO i Szkole Podstawowej nr 54 mają się zakończyć do końca lipca, a prace w Zespole Szkół im. J. Kochanowskiego – już do końca czerwca.



Ruszył elektroniczny nabór wniosków o dofinansowanie do ekologicznych inwestycji.

15 kwietnia 2020 / 14:30



Z miejskiej kasy częstochowianie będą mogli wymienić kotły grzewcze, kolektory słoneczne czy usunąć azbest.

Mówi Andrzej Szczerba z Urzędu Miasta:

” Zmieniamy dotację kotłów węglowych na kotły węglowe V generacji. Nie zamykamy się jak inne miasta na możliwość wymiany na kotły węglowe V generacji, natomiast dopłacamy mniejszą kwotę. Do tej pory było to do 4 tysiące złotych, a obecnie jest to 3 tysiące złotych. Zależy nam na tym, bo widzimy, że efekty są większe jeżeli to źródło wysokoemisyjne jest zastąpione niskoemisyjnym.



Wnioski będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością przyjęcia.

” W zeszłym roku mieliśmy protesty mieszkańców, którzy składali wnioski niepełne, niewłaściwie wypełnione i później mieli pretensję, że w kolejce przesuwali się na dalsze pozycje. Te osoby, które złożą wnioski poprawnie będą rozpatrywane w pierwszej kolejności do tej puli środków które mamy zabezpieczone. Do 29 maja będziemy przyjmować wnioski.



– powiedział Andrzej Szczerba z wydziału środowiska urzędu miasta.



POLSKIE RADIO KATOWICE

Częstochowa apeluje o zmianę w zasadach obsługi klientów sklepów



Władze Częstochowy apelują do premiera o zmiany w zasadach obsługi klientów sklepów.

Zdaniem prezydenta miasta i przewodniczącego miejskiej rady obecne przyjęte rozwiązania są nieskuteczne. Mieszkańcy zgłaszają, że przed sklepami tworzą się długie kolejki, w których nie zawsze jest możliwość zachowania bezpiecznego odstępu, mówi Włodzimierz Tutaj z biura prasowego urzędu miasta w Częstochowie.

W liście do premiera Mateusza Morawieckiego władze Częstochowy zwracają też uwagę na działanie urzędów pocztowych. Ich zdaniem odejście od przekazywania przesyłek bezpośrednio do mieszkańców powoduje kolejki przez urzędami, co nie sprzyja zapobieganiu rozprzestrzeniania się koronawirusa.